

Czy Polacy potrzebują mitów?

Arkadiusz Nyzio

Czym są mity? Na czym polega ich rola i jaki związek mają z inteligencją? Czy Polacy potrzebują mitów bardziej niż inne narody? Na te pytania próbowali odpowiedzieć uczestnicy kolejnego Klubu Pochwała Inteligencji w Wilanowie. Temat mitów stanowił rozwinięcie wątku, który pojawił się podczas poprzedniego spotkania, poświęconego kulturze pamięci, dziedzictwie Kresów i tożsamości współczesnych pokoleń Polaków.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie Piotra Wojciechowskiego, prozaika, publicysty, twórcy pojęcia mitotroniki - nauki o posługiwaniu się mitami w działaniach socjotechnicznych. Piotr Wojciechowski przedstawił swoje spojrzenie na mity, które sklasyfikował jako kategorię opowieści nadających sens życiu i budujących wspólnotę. Zwrócił również uwagę na mnogość definicji mitów i problemy ze stworzeniem ich syntezy, co związane jest z nieostrością tego pojęcia. Pojawiła się teza, że pamięć Polaków opiera się w ogromnej mierze właśnie na mitach, których potrzebujemy obecnie bardziej niż kiedykolwiek. Podziały polityczne, rosnące dysproporcje i słabość społeczeństwa obywatelskiego przyczyniają się jednak do słabości mitów - słabe społeczeństwo nie jest w stanie odpowiednio nimi gospodarować. Piotr Wojciechowski zwrócił także uwagę na inne niebezpieczeństwa, zauważając, że szkodliwe może być zarówno budowanie mitów, jak i działania demitologizujące.

W dyskusji szybko pojawił się problem relacji pomiędzy mitem a wiedzą naukową. Czy mit, rzecz niemal zawsze nie do końca prawdziwa, często będąca też przeinaczeniem faktów, nie oznacza bowiem fałszowania historii? Dyrektor Paweł Jaskanis zwrócił uwagę na wychowawczą rolę mitów, przywołując postacie Stanisława Kostki Potockiego i Jana III Sobieskiego oraz tłumacząc, że nasza więź z przeszłością opiera się na sile dawnych mitów. Szybko zauważono również kolejną rolę, jaką spełniają mity - w sytuacji zagrożenia stanowią one ważny element wpływający na morale, cementujący wspólnotę, działający ku pokrzepieniu serc. To właśnie w momencie zagrożenia w największym stopniu mitologizujemy naszą historię i nas samych.

O tym, jak wielkie znaczenie odgrywiają mity najlepiej świadczą przykłady historyczne, w których, najpierw zaborcy, a później okupanci, za wszelką cenę próbowali pozbawić Polaków mitów, co było częścią procesu wynaradawiania. Co więcej, przyczyniło się także do tego brutalne rozprawienie się z polską inteligencją, co także było rodzajem rozprawienia się z mitem.

Czy jednak mity są wartością samą w sobie? A może mają swą mroczną stronę? Dyskutanci zauważyli jak wielki problem związany jest z nagminnym (oraz niezwykle skutecznym) wykorzystywaniem mitów w kulturze masowej, co prowadzi do ich spłylenia. Bardzo często mity stają się także zakładnikami określonych grup, które wykorzystują je do realizacji własnych interesów. Chociaż coraz częściej daje to o sobie znać, proces manipulowania nimi nie jest jednak produktem naszych czasów, a czymś, co ma miejsce od wieków. Wraz z rozwojem techniki elektronicznego przetwarzania i przenoszenia danych, pojawiły się jednak mechanizmy, które mogą ów proces przyspieszyć.

Ale co jeśli stan zagrożenia nie występuje? Żyjemy obecnie w bezpiecznej Europie, może w takiej sytuacji nadmierne nawarstwianie mitów jest niebezpieczne? Zbyt duże

zmitologizowanie oznaczać może przecież ograniczanie rozwoju narodu, postawienie swoistej bariery przed nowoczesnością i postępem. Mit może w końcu przeszkadzać w rozumieniu świata, co prowadzi do ograniczenia kapitału społecznego.

Jeśli więc mity mają spełniać swoje role, konieczny jest udział inteligencji i swoista opieka, jaką winna nad nimi sprawować. Tyczy się to także tworzenia nowych mitów. Fakt, iż są one potrzebne, widać chociażby na tle historii Polski po 1989 roku, kiedy to dotychczasowe mity (np. mit II RP) okazały się być niewystarczająco silne. Zadaniem mitu nie jest bowiem falsyfikowanie historii, ani też wykluczenie edukacji historycznej czy realizmu, co obrazuje casus USA, kraju konsekwentnie budowanego na mitach i równie konsekwentnie realizującego swe realistyczne założenia. Mity zawsze służyły budowaniu społeczeństwa, będąc jednocześnie potencjalnymi instrumentami manipulacji. Aby uruchomić ich służebną względem wspólnoty rolę, należy je więc uprzednio okiełznać. Dokonać tego powinna właśnie inteligencja, rozumiana jako kategoria twórcza.

Warto zwrócić również uwagę na fakt, jak ważne w kontekście mitów są stojące za nimi intencje – to właśnie stąd biorą się problemy z mitami będącymi produktem popkultury i konsumpcjonizmu. Mity wywodzące się z kultury klasycznej spełniały głównie funkcję eksplanacyjną, przedstawiały wzorce postępowania, przybierały wydźwięk moralizatorski. Obecnie funkcja ta zanikła – oddaliliśmy się od tej definicji mitu, bo odeszliśmy od samej kultury klasycznej. Mity przestały być rozumiane przez pryzmat kryterium intencji (moralności i etyki), ponieważ zastąpiło je kryterium celu (użyteczność). Należy więc mieć na uwadze fakt, że mogą stać się bronią obusieczną i dotyczy to nie tylko Polaków. Wszak każdy naród ma swoje własne mity...